

[w:] *Stare i nowe w literaturze najnowszej. Z problemów literatury polskiej po 1945 roku. Materiały z sesji naukowej Prądociń koło Bydgoszczy 7-8 maja 1996*, Studio Φ Wydawnictwo HOMINI, Bydgoszcz 1996, ISBN 83-906198-0-7, s. 231-241

EDWARD KASPERSKI (UW Warszawa)

Temat kresowy po wojnie

Modele i przykłady

Temat kresowy w powieści polskiej przechodził po 1945 roku zmienne i zastanawiające koleje losu. W czasach PRL-u otaczała go pewna wstydlivość, bywał przez czynniki oficjalne oraz instytucje kierujące życiem literackim i kulturalnym tonowany lub wręcz wyciszany, spychany na jego marginesy. Kształtujące i kontrolujące je władze partyjne i państwowe uważały go za politycznie sporny, zapalny, wręcz wybuchowy. Upodabniał się w ich oczach do puszek Pandory, z którą należało obchodzić się ostrożnie, najlepiej – omijać ją.

Tę zapalność tematu kresowego powodowały następujące względy. 1) Kresy i wszelkie budzące powszechny odzew zagadnienia z nimi związane nieprzyjemnie kojarzyły się z zajęciem przez wojska i władze radzieckie we wrześniu 1939 roku terytoriów kresowych, państwowo przynależnych do II Rzeczypospolitej. Dokonało się to w okolicznościach nasuwających analogie z rozbiorami Polski w XVIII wieku, a ponadto sprawcą aneksji był Związek Radziecki, współtwórca, protektor oraz najbliższy sojusznik ideowy i polityczny PRL-u. Władze zabiegały o to, by nic nie przypominało tego zdarzenia. 2) Następnym zajęciem terytoriów kresowych było wcielenie ich do Ukrainy, Białorusi i Litwy radzieckiej, a więc historyczna zmiana ich statusu państwowego. Uzasadniano to tym, że były to ziemie etnicznie i historycznie niepolskie, uzyskane w przeszłości drogą podbojów oraz ekspansji politycznej i ekonomicznej. Argument, iż „niepolskimi” były ziemie, które od wieków zamieszkiwali Polacy, rozmiął się z uczuciami opinii publicznej. W czasach Polski Ludowej wygodniej było omijać tę drażliwą i sporną kwestię. 3) Temat kresowy przypominał o masowych represjach radzieckich stosowanych po 17 września 1939 roku wobec klasowo i politycznie „niepewnych” środowisk polskich: ziemiaństwa, warstw średnich, bogatych chłopów, duchowieństwa, przedstawicieli polskiej władzy państwowej. Pamięć represji mąciła wyidealizowany w propagandzie obraz Związku Radzieckiego jako dobroczyńcy i troskliwego opiekuna Polski. 4) Z Kresami łączyła się żywa pamięć społeczeństwa o masowych przesiedleniach ludności tubylczej ze wschodu na tzw. Ziemie Odzyskane na zachodzie i północy. Polityka stabilizacji i polska państwowa racja stanu wymagały, by fakt

ten uznać za nieodwracalny. Wspomnienia o Kresach były z tego względu niepożądane jako frustrujące i rozkładowe. 5) Dokonały się ideologiczne przemiany modelu państwowości polskiej. Obowiązywał w PRL-u model państwowości Piastowskiej, przypominającej o dawnej Polsce etnicznie jednorodnej, rozciągającej się aż po Odrę. Imperialna, wielonarodowa Polska Jagiellonów, przywodząca na myśl szlachecko-magnacką ekspansję na wschód, ze zrozumiałych względów nie cieszyła się uznaniem autorytetów ideologicznych PRL-u. To przecież ta polityka Jagiellonów stworzyła historyczny fakt Kresów, tak kłopotliwy dla powojennej współczesności. Ranę, jaką były Kresy zaraz po wojnie, należało więc goić, nie rozdrapywać. Przekonanie to rzutowało również silnie na losy tematu kresowego w powojennej powieści.

Z drugiej strony, narastający kryzys systemu politycznego Polski Ludowej przyczyniał się wydatnie do awansu i kariery tego tematu w polskiej literaturze, do powstania swoistej mody na kresowość, zaanektowaną wcześniej przez literaturę emigracyjną i eksploatowaną przez politycznie opozycyjny i pozacenzuralny obieg wydawniczy. Jedno z najwybitniejszych, klasycznych dziś dzieł tzw. literatury kresowej, trytomowa powieść Włodzimierza Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje...*, pojawiło się właśnie w tych emigracyjnych, politycznie opozycyjnych wobec PRL-u układach wydawniczych. Aura „tematu zakazanego” była, jak się wydaje, jednym z czynników jej sukcesu u czytelników. Dotyczyło to w szczególności podjętego w tym utworze tematu Katynia, objętego w Polsce Ludowej zapisami cenzury. Temat kresowy stał się w ten sposób w odbiorze czytelników i opinii publicznej jednym ze znaków sprzeciwu wobec niesłusznego skazania ważnej części historii i pamięci narodowej na zapomnienie. Siła i żywotność owego sprzeciwu powodowała również literacką popularność tego tematu. Sprawiała, że był pisarsko i czytelniczo aktualny.

Dzieje tematu kresowego po roku 1945 określiło więc charakterystyczne „dryfowanie historycznoliterackie”. Z tematu ideologicznie dwuznacznego, akceptowanego w Polsce Ludowej jedynie w ujęciach literackich politycznie wspierających system ustrojowy (Halina Auderska, Jerzy Putrament) lub politycznie neutralnych (Julian Strykowski, Andrzej Kuśniewicz, Leopold Buczkowski), bytującego na marginesach literatury oficjalnie promowanej, zamienił się w jeden z ważniejszych tematów epiki narodowej, ukazującej powikłane, częstokroć tragiczne losy polskiego *ethnosu* i polskiej kultury. Zmiana mapy ustrojowej i politycznej Europy, która dokonała się po roku 1989, nadała historycznemu dziedzictwu Jagiellonów – idei zgodnego współżycia i mieszania się rozmaitych *ethnosów* – nową aktualność i żywotność. Temat kresowy współgrał z ideą jednoczącej się Europy, a tym samym odsłaniał nowe perspektywy interpretacyjne. Uwolniony od presji bieżących realiów

politycznych, odnoszący się do rzeczywistości historycznie zamkniętej, przeszłej w geopolityczny niebyt, przekształcił się w autonomiczną rzeczywistość literacką i kulturalną. I to właśnie rzutowało na jego dzieje i na jego własności po roku 1945.

Trudno wskazać na czysto literackie wyznaczniki tematu kresowego, łatwiej odnieść go do rzeczywistości, której zwykle dotyczy. Jest to przede wszystkim rzeczywistość przestrzeni geograficzno-społecznej i politycznej między rzeką Bug z zachodu oraz Dnieprem i Dźwiną ze wschodu. Historycznie obejmuje ów temat dzieje tej przestrzeni od połowy XIV wieku do roku 1945, kończącego polską, etniczno-państwową obecność na Kresach masowymi przesiedleniami mieszkających tam Polaków na tereny państwowo ponemieckie i etnicznie poukraińskie we wschodniej i zachodniej Polsce w jej granicach współczesnych. Te masowe wymiany ludności można uznać za zewnętrzną historyczną cezurę tematu kresowego. Po roku 1945 nazwa Kresy staje się nazwą pustą. Kresowa realność przechodzi w niebyt, materią zaś powojennej literatury kresowej staje się byt niebytu. Powieści poświęcone tematyce kresowej chcąc nie chcąc uzyskują status powieści *quasi-współczesnych* lub kryptohistorycznych. Odnoszą się do świata, którego realna ciągłość historyczna ulegała – jak to wcale nierzadko w dziejach powszechnych bywało – dramatycznemu przerwaniu. Na ruinach tego świata ukształtowała się nowa rzeczywistość etniczna, kulturowa oraz geopolityczna. Literatura kresowa stała się rodzajem literatury archeologicznej.

Temat kresowy osadza się epicko, dramatycznie i lirycznie w dziejach polskiej zbiorowości etnicznej. Tworzy część tych dziejów, składnik jej losów. Jego osobliwością jest jednakże to, iż ujmuje dzieje i losy polskiej zbiorowości etnicznej w powiązaniu i splocie z innymi zbiorowościami etnicznymi, osiadłymi na terytoriach między Bugiem oraz Dnieprem i Dźwiną trwale lub czasowo, „od niepamiętnych czasów” lub w pewnych tylko fazach historii. Drogi Polaków krzyżują się na nich z drogami Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Żydów, Rosjan, Tatarów, Niemców i wielu jeszcze innych *ethnosów*. Ujęty ogólnie, temat ten stanowi zatem wyraz i znak przestrzennego usytuowania podmiotu etnicznego w historii oraz – w innym przekroju – historycznego usytuowania tegoż podmiotu w przestrzeni, która w wyniku rozmaitych okoliczności stała się przestrzenią wielo- i różnoetniczną tj. obszarem współżycia i rywalizacji rozmaitych zbiorowości etnicznych, ich zgody i konfliktów, dominacji i poddaństwa, ekspansji i wycofywania się.

Ponieważ dotyczy stanu posiadania, warunków życia i żywotnych interesów podmiotu etnicznego, temat kresowy mocno zakorzenia się w emocjach zbiorowych. Z tych samych względów bywa on przedmiotem oraz narzędziem gry interesów społeczno-politycznych oraz podlega artykulacjom ideologicznym. Literaturę kresową można uznać za jedną z form takiej

artykulacji, chociaż, rzecz jasna, nie wyczerpuje to ani jej właściwości, ani funkcji. Zagadnienie to wymagałoby jednak odrębnego omówienia i w tym miejscu wypada poprzestać jedynie na jego zasygnalizowaniu.

Temat kresowy – właśnie dlatego, że dotyczy historycznych losów *ethnosu*, dziejów jego ekspansji terytorialnej i wypierania go z jego siedzib – pozostaje żywotną częścią narodowego dziedzictwa literackiego i kulturalnego. Należy do zasobu tematów tworzących tzw. wielkie narracje historyczne *ethnosu* polskiego, opowiadających o kształtowaniu się granic terytorialnych tego *ethnosu*, ich powiększaniu, zmianach, kurczeniu się. Idea kresowości wpisana w nazwę Kresy organicznie spleta się w tym względzie z ideą „ziemi ojczystej”, „ojczyzny”, „siedziby rodzinnej”, z podziałem na „swoich” i „obcych”, z pojęciem „przestrzeni życiowej”. Współwyznacza historycznie uświadamianą tożsamość etnicznego podmiotu zbiorowego i jego odrębność w stosunku do innych tego typu podmiotów, z którymi graniczy on terytorialnie i z którymi rywalizuje o granice.

Znakiem rozpoznawczym tematu kresowego w literaturze powojennej bywa zazwyczaj chronotopia. Kształtują ją przede wszystkim historyczna geografia Kresów oraz właściwe dla niej nazewnictwo, stosunki przestrzenne, kierunki przemieszczeń w przestrzeni oraz otoczenie zewnętrzne. Ich oddziaływanie wobec czytelnika powojennego było zdeterminowane przez fizyczne nieistnienie Kresów, powiększający się dystans temporalny między czasem fabuł narracji kresowych a czasem lektury, swojsko-obce brzmienie nazw kresowych, egzotykę świata przedstawionego, ujmowanego w literaturze powojennej w coraz większym stopniu w kategoriach „innego”, „tamtego”, „niezwykłego” świata, różnego od rodzimego i współczesnego. Na chronotopię tę składają się tedy znaczące w literaturze nazwy miejscowości (typu Wilno, Lwów, Drohobycz, Turka, Brody czy Kosów), nazwy regionów (Wołyń, Podole, Pokucie czy Polesie), określenia różnicujące Kresy według stron świata (typu Kresy Południowe czy Północne) lub przynależności państwowej (w rodzaju stosowanego przed II wojną światową podziału na Kresy Wewnętrzne i Kresy Zakordonne, odzwierciedlającego stan posiadania i aspiracje terytorialne II Rzeczypospolitej).

Owe „znaki przestrzeni” wyodrębniają temat Kresów Wschodnich wśród tematów literackich dotyczących innych pograniczy polskich, takich jak polsko-niemieckie, polsko-czeskie czy polsko-słowackie. Znaki te temat ów strukturują i indywidualizują. Można by rzec, że przestrzenie kresowe, zidentyfikowane i zindywidualizowane za pośrednictwem nazw własnych, ulegają w ten sposób usamodzielnieniu i upodmiotowieniu. Literacka mitologia Lwowa zjawisko to zdaje się ilustrować i potwierdzać. Z drugiej strony, znamię przestrzenności przenosi się na nieprzestrzenne elementy powieści: narratora, postaci, fabułę,

narrację, styl. Chronotopia kresowa staje się częstokroć najważniejszym spoiwem heterogenicznych składników w utworach podejmujących tematykę pograniczy wschodnich I i II Rzeczypospolitej.

Realna przestrzeń kresowa ulega, oczywiście, przekształceniu w semiotyczną „przestrzeń” dyskursu literackiego i zostaje poddana w niej rozmaitym retorycznym modyfikacjom (hiperbolizacji, redukcji, rekonstrukcji, animizacji, personifikacji itd.). Interesujące, że nawet tam, gdzie następuje jej fikcjonalizacja, tak jak u Odojewskiego w *Zasypie wszystko, zawieje...*, przestrzeń fikcyjna, quasi-konkretna, daje się rozpoznać i zidentyfikować jako fragment realnej, obejmującej południowo-wschodnie rejony tarnopolszczyzny, w rejonie Seretu („Seretu” w powieści), gdzieś między Zbruczem a Strypą.

U Kuśniewicza z kolei w *Lekcji martwego języka* zachowały się w zasadzie prawdziwe nazwy geograficzne, mimo iż niektóre stosunki przestrzenne pomiędzy oznaczanymi przez nie miejscowościami zmieniły się w porównaniu z rzeczywistymi. Tak więc – dla przykładu – występujące w powieści leśnictwo Smorze, usytuowane realnie w pobliżu Matkowa, rodzowego „gniazda” Kuśniewiczów, położone stosunkowo daleko od Turki, gdzie toczy się akcja powieści, „przybliżyło się” do tej miejscowości w takim stopniu, by jej mieszkaniec, śmiertelnie chory porucznik Kiekeritz, bohater utworu, mógł odwiedzać znajomego leśniczego Szwandę. Według reguł prawdopodobieństwa byłoby to niemożliwe. W *Czarnym potoku* Buczkowskiego getto Szabasowa jest natomiast topograficzną (i częściowo toponimiczną) składanką znanych pisarzowi z autopsji – związanych blisko z jego biografiami – miejscowości Podkamień i miasta Brody. Literackie „gry” z przestrzenią kresową mogą więc przybierać różnorodne formy. Warte zauważenia wydaje się wplatanie w nie wątków rodowych i biograficznych. Nadają one znakom przestrzeni kresowej znamiona autentyczności i poznania z autopsji, pewnego rodzaju familiarności. Z drugiej strony, przenoszą one piętno chronotopii na samego autora i stworzone przez niego postaci literackie. Ich imiona i nazwiska czynią potencjalnymi geonimami.

W przytoczonych utworach połączeniu i przemieszaniu ze sobą ulegają co najmniej cztery kategorie przestrzeni: 1) realna geograficznie i administracyjnie; 2) fikcyjna; 3) biograficzna; 4) mityczna. Dotyczą one, rzecz zrozumiała, kategorii faktycznie lub intencjonalnie odnoszących się do Kresów, gdyż, jak to unaocznia na przykład powieść Kuśniewicza *Nawrócenie*, owo połączenie i pomieszanie może stosować się do przestrzeni kresowej i różnych przestrzeni niekresowych. W temacie kresowym przyciąga uwagę zwłaszcza przestrzeń mityczna. Jej obecność u Buczkowskiego w *Boryckim krąganku* czy u Kuśniewicza zdaje się świadczyć o próbach rozszerzenia znaczeń tematu kresowego i

wiązaniu osobliwości lokalnych z toposami o doniosłości uniwersalnej. Pośrednio wskazuje ona również na odczuwaną peryferyjność czy też problematyczność tematu kresowego oraz na potrzebę „usprawiedliwienia” go, literackiej i kulturowej nobilitacji, legitymizowania w obrębie powszechnie uznanej kultury literackiej.

Próby „usprawiedliwiania” tematu kresowego przez podłączenie go do toposów uniwersalnych uprzytamniają z kolei jego niedostatki i słabości. Należy do nich pokusa utożsamienia go z kolorytem lokalnym i etnicznym partykularyzmem, z regionalizmem i z dekoracyjnym prowincjonalizmem. Kresowość bywa bowiem dwuznaczna. Może oznaczać p e r y f e r y j n o ś ć i marginalność w stosunku do literackiego i kulturowego centrum. Może też oznaczać p o g r a n i c z n o ś ć , sferę styku wartości własnych i cudzych, świata znanego z nieznanym, oswojonego z nieoswojonym. Może przedstawiać getto, hermetyzm i zastój. Może też stanowić wyjście naprzeciw inności cudzego języka i cudzej kultury, gotowość ich poznania, przeniknięcia i przyswojenia. Dynamizm poznawczy i kulturowy obszarów kresowych kształtuje właśnie ich pograniczność, rzadko – peryferyjność, maniackalne obstawanie „przy swoim”, podejrzliwość wobec „cudzego”, niechęć do rewizji odziedziczonego i ustalonego obrazu świata.

Ale nie sama p r z e s t r z e n n o ś ć jest wyznacznikiem tematu kresowego. Charakteryzuje go także d z i e j o w o ś ć , a w konsekwencji – wrażliwość na przepływ czasu, zmienność losu i nieprzewidywalność wydarzeń. Inną postacią dziejowości, przeciwstawną do nagłych i zaskakujących obrotów zdarzeń, było trwanie. Te dwie krańcowe formy dziejowości – nieobliczalna zmienność i długie trwanie – związały się mocno z tematem kresowym i w literaturze kresowej znalazły wiele konkretyzacji.

Przestrzennym ucieleśnieniem długiego trwania stała się między innymi p r z y r o d a kresowa. Motywy przyrodnicze – bujność i wegetatywność roślinności na Polesiu czy „żywej Ukrainie”, wiekowość drzew, step, sad wiśniowy – pełniły w twórczości kresowej funkcję estetyczną, tak wyraźną w powieściach Orzeszkowej czy Rodziewiczówny, ale do niej się nie ograniczały. Symbolizowały również czas. Sugerowały czasowe trwanie, powtarzalność i zamkniętość cyklu wegetatywnego (po części też cywilizacyjnego, związanego z uprawą roli, co uzasadniały ziemiańskie tradycje pisarstwa kresowego). Tło powyższe uwydatniało z kolei incydentalność, epizodyczność i nietrwałość h i s t o r i i w y d a r z e n i o w e j wyrażającej się w wojnach, zmianach politycznych i administracyjnych, barwnych wypadkach lokalnych naruszających ustalony „z dziada pradziada” porządek rzeczy. Trwanie i cykliczność natury symbolizowały zatem „czas alternatywny” wobec historii wydarzeniowej . Pozwalały historię tę – tak często z punktu widzenia społeczności tubylczych („tutejszych” ,

osiadłych od pokoleń „na swoim”) dewiacyjną, niezrozumiałą i niepożądaną – „przeboleć” i oswoić, zinterpretować w porządku natury, dopuszczając raczej przeciwieństwa anomalie i kataklizmy, lecz mimo to zachowującej ciągłość, cykliczną powtarzalność, trwałość i zdolność odradzania się, powrotu do zakodowanych w niej „form i procesów niezniszczalnych”.

Motywy tego rodzaju – rozszerzane i uzupełniane o trwanie cywilizacyjne, dziedziczenie wzorów – pojawiały się przede wszystkim w literaturze kresowej przed 1945 rokiem. Przetrwały jednak i po roku 1945, m.in. w pisarstwie Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego. Powojenne zmiany realiów kresowych (zanik ziemiaństwa) pozbawiły je jednak racji bytu. Potwierdza to chociażby porównanie przedwojennych *Wertepów* Buczkowskiego z jego kresowymi powieściami powojennymi.

Jeśli tedy literatura przedwojenna (i dziewiętnastowieczna) wydobywała kresową dziejowość trwania, to historia wydarzeniowa stała się wyraźnie domeną literatury po 1945 roku. Jej zainteresowania przesunęły się od „wydarzeń na Kresach” ku wydarzeniom, które zakończyły historyczny byt Kresów polskich, a wraz z nimi – powikłane, dramatyczne dzieje polskiej „misji cywilizacyjnej na wschodzie”, „przedmurza chrześcijaństwa”, „muru obronnego przed naporem Azji”. Wymienione uprzednio powieści – Buczkowskiego *Czarny potok*, Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje...* czy *Repatrianci* Srokowskiego (by nie wspomnieć o wielu innych) – to przesunięcie zainteresowań dokumentowały wyraźnie i wymownie. Cezura 1945 roku kończyła polską epopeję kresową i zarazem otwierała nowy cykl literacki.

Nazwa Kresy w przedwojennym dyskursie politycznym i ideologicznym – na tle zaciętych walk z Ukraińcami, bolszewikami czy Litwinami o przebieg wschodniej granicy państwowej – przybierała zabarwienie polonocentryczne. Kresy (pisane wielką literą) oznaczały w tym dyskursie najczęściej „kresy” (granice) państwowo-administracyjnej, etnicznej, językowej i kulturalnej polskości, obszar jej władzy i dominacji, polską przestrzeń życiową i rację stanu, zwierzchność nad mniejszościami etnicznymi (mimo że na znacznych połaciach wschodnich ta „mniejszość” stanowiła faktycznie większość). Dążenia niepodległościowe owych mniejszości-większości nie miały wpływu na powyższe wyobrażenia o polskości Kresów. Odpowiedzią na nie ze strony władz państwowych II Rzeczypospolitej były częściej akcje pacyfikacyjne i wysiłki polonizacyjne niż ustępstwa i reformy. Perspektywa polonocentryczna wyznaczała także, ogólnie rzecz biorąc, ujęcie Kresów w literaturze dwudziestolecia międzywojennego.

Rok 1945 okazał się cezurą również i w tej dziedzinie. Perspektywa polonocentryczna w wykładni II Rzeczypospolitej przestała mieć sens. „Kresy polskości” państwowo realnej i

etnicznie aktywnej przesunęły się nad Bug. Ideę przestrzeni formowanej przez polską rację stanu i potencjalnie monoetnicznej wyparło realistyczne postrzeżenie różnoetnicznej i różnokulturowej złożoności dawnych terytoriów kresowych. Odżył – jako podstawa nawiązań do przeszłości kresowej i wytyczna jej wykładni – mit Jagiellońskiej „wspólnoty narodów”, obcujących ze sobą jak „równi z równymi” i „wolni z wolnymi”. Upadek koncepcji polonizacyjnych spowodował w rezultacie ideologiczną przebudowę modelu kresowości w literaturze powojennej.

Miejsce Kresów rozumianych jako „kolebka”, „twierdza” i „promieniowanie polskości” zajął tedy pluralistyczny i demokratyczny ideał współżycia i porozumiewania się przemieszanych ze sobą nacji, języków, kultur i religii. Jego składnikami stały się zasady t o l e r a n c j i i d i a l o g u . I one też rzutowały pośrednio na krytyczną ocenę konfliktów etnicznych i społecznych odległej przeszłości i wydarzeń nieodległych, takich jak bratobójcze walki polsko-ukraińskie w czasie II wojny światowej na Wołyniu, Podolu czy w rejonie Bieszczad, tak chętnie przedstawiane w całej ich drastyczności i okrucieństwie przez literaturę piękną. Powojenna literatura skłaniała się na ogół raczej do wydobywania ich tragizmu i bezsensu niż do ferowania wyroków potępiających tylko jedną ze stron uczestniczących w bratobójczych walkach. Ukazywała, niejednokrotnie nieśmiało i z zażenowaniem, ponadetniczną wspólnotę cierpienia i ofiar, często przypadkowych i niewinnych. Modelowym utworem proponującym tego rodzaju spojrzenie na konflikty kresowe był właśnie *Czarny potok* Buczkowskiego, pisany tuż po wojnie, chociaż wydany dopiero w latach pięćdziesiątych.

W temacie kresowym historia wydarzeniowa najpełniej wyraziła się w motywie k a t a s t r o f y , zagłady Kresów: zarówno zagłady ich polskości (Odojewski), jak ich różnoetnicznej kompozycji, spowodowanej nie tylko wymianami ludności i repatriacjami (ekspatriacjami), ale przede wszystkim eksterminacją Żydów, wcześniej trwałego i barwnego komponentu rzeczywistości kresowej. Katastrofa, rozumiana jako ogniwo „wielkich narracji” kresowych, zmieniła (przesunęła, zmodyfikowała) wcześniejszy tok i porządek historii kresowych, towarzyszący im „nastrój”. Poważna tonacja epicka, tak charakterystyczna chociażby dla powieści kresowej XIX wieku, straciła w istocie rzeczy swoje uzasadnienie.

Katastrofa, rzecz zastanawiająca, nadała tematowi kresowemu znamiona pewnego rodzaju umowności i teatralności. Przekształcił się on w opowieść „o czymś trzecim”, nie mającym bezpośredniego związku z aktualną egzystencją opowiadacza i odbiorców. Na tym tle odczuwalna baśniowość stylu *Repatriantów* Srokowskiego nie wydaje się przypadkowa. Temat kresowy stał się bowiem w literaturze ostatnich dekad domeną „przodków”, dziadków

i pradziadków, a w najlepszym razie, co podkreśla u Srokowskiego dziecko w roli narratora, dzieciństwa. Patos tego tematu – inaczej niż do roku 1945 (i, dodajmy, jakiś czas po tej dacie) – utracił jakąkolwiek łączność z historią i otaczającą rzeczywistością. Jego istnienie w niektórych utworach kresowych – przykładem może być *Zasypie wszystko, zawieje...* – jest rzeczą techniki narracyjnej i stylu (dokładniej: wystylizowania), a nie przeżyć.

Motyw zagłady kształtuje tło, ramy i przebieg fabularny powieści Buczkowskiego *Czarny potok*, Odojewskiego *Zasypie wszystko, zawieje...*, przewija się w utworach Kuśniewicza. *Per analogiam* do zagłady Kresów podczas II wojny światowej sytuuje się *Lekcja martwego języka*, powieść o dogorywaniu habsburskiej Galicji, pokazanym pośrednio, w obrazach moralnej i fizycznej śmierci głównego bohatera. Powieści Buczkowskiego i Odojewskiego dają jednak, jak wolno sądzić, najbardziej artystycznie skondensowany obraz wspomnianej zagłady. Uderza, z jednej strony, chronotopiczna bliskość obu powieści (akcja *Czarnego potoku* dzieje się na północnym odcinku Seretu, akcja powieści Odojewskiego – na południowym), z drugiej – ich ideowe i artystyczne przeciwieństwo. Można rzec, że oba utwory ujmują krańcowe możliwości tematu kresowego, wydobywają ukryte w nim sprzeczności, jego wewnętrzną polemiczność. Tworzą dwa przeciwstawne modele powieści kresowej.

Przeciwieństwo obu powieści wyraża się pod względem światopoglądowym w ciężeniu jednej z nich ku e t n o c e n t r y z m o w i , drugiej – ku u n i w e r s a l i z m o w i . Pierwszy biegun bez trudu można odnaleźć w utworze Odojewskiego, drugi – u Buczkowskiego. Powieść *Zasypie wszystko, zawieje...*, stanowi z tego punktu widzenia syntezę dziejów kresowych z perspektywy i w kategoriach polonocentryzmu. *Czarny potok* – w etniczności wydobywa pierwiastki ponadetniczne, a więc – pośrednio – nieistotność określeń etnicznych w sytuacji ekstremalnej, mianowicie w sytuacji zagłady, która spotyka kresowe getta i mieszkających w nich Żydów i której jedynym powodem jest właśnie posiadanie takich a nie innych cech etnicznych („bycie Żydem”). W powieści Odojewskiego osnową fabularnego konfliktu jest ostatecznie ziemia, kraj, przestrzeń, jej posiadanie i panowanie nad nią. U Buczkowskiego sprawa ta nie odgrywa żadnej roli. Węzłem dramaturgicznym powieści jest bowiem walka o życie, o przetrwanie. Wszystko inne w jej obliczu ulega zawieszeniu. Kategorie typu „pokonanie przeciwnika”, „zwycięstwo” czy odwrotnie – „klęska” w okolicznościach tych nie mają zastosowania. Konflikt powieściowy nie ma bowiem, tak jak dzieje się to u Odojewskiego, podtekstu dominacyjnego. Z tego też względu powieść Odojewskiego jest utworem o w ł a d z y i p a n o w a n i u –

postrzeganych ze stanowiska przegranych, ich „winy niezawinionej”, tragizmu. Powieść Buczkowskiego dotyczy natomiast o c a l e n i a.

Ta perspektywa ocalenia ukazuje niezupełność i niedoskonałość maszyny zagłady. Narracja zwrócona ku fizycznej zagładzie zachowuje bowiem unicestwiany obiekt w sferze moralnej, jako znak pamięci i bodziec dla refleksji. U Odojewskiego natomiast istotność uzyskują niemalże wyłącznie przeżycia „swoich”, zagrożonego w wyniku przegranej *ethnosu*, z którym utożsamia się narrator i bliski mu autor. Formą ich przedstawiania jest introspekcja, spojrzenie od wewnątrz, wniknięcie w krąg doznań i odczuć bliskich autorowi postaci, takich jak Paweł Woynowicz czy Katarzyna, jego bratowa. Podstawą powieści jest asymetria, nieprzekładalność racji własnych na cudze i nieporównywalność cierpień doznanych z zadanymi innym, „obcym”, „wrogom”, uosobionym m.in. w postaci mieszkańca Ukrainca, Semena Gawryluka, powieściowego symbolu zbrodni i okrucieństwa. Ostatecznym kryterium podziału na dobro i zło w świecie powieściowym okazuje się ostry podział na „swoich” i na „obcych”. Powieść Odojewskiego próbuje łączyć go za pośrednictwem kategorii mieszkańców etnicznych, ale kategoria ta nie niweczy bynajmniej dwubiegunowego schematu, lecz w istocie rzeczy go uwypukla. To prawda, powieść ta aspiruje również do uniwersalizmu, ale ten ostatni okazuje się zawzwyczaj jedynie rozszerzeniem, „zasady *ethnosu*”, projekcją racji własnych na cudze lub zawłaszczeniem cudzych. Funkcjonuje w konsekwencji jako retoryka powieści, nie zaś jako jej podstawa aksjologiczna.

Inaczej rzeczy się mają w *Czarnym potoku*. Jego podstawą jest parytet i wspólnota i n n o ś c i, nie zaś wyłączość tej ostatniej w znaczeniu pozytywnym, jako uprzywilejowanie pewnych właściwości przyrodzonych lub nabytych, albo w znaczeniu negatywnym, jako ich dyskryminacja. Inność w powieści Buczkowskiego jest kategorią w istocie rzeczy zarazem uniwersalną i wtórną. Jej uniwersalizm wynika z faktu, że każdy bez wyjątku jest „innym” z jakiegoś zewnętrznego wobec niego punktu widzenia. Kondycja inności tym samym łączy jednostki, a nie zaś – dzieli je. Z drugiej strony, inność zakłada uprzednie istnienie ludzkiej wspólnoty i w tym sensie jest ona wobec tej wspólnoty pochodna. W tej perspektywie podział na „swoich” i „obcych” traci zasadność. W obliczu zagrożenia wspólnota okazuje się doświadczeniem podstawowym i granicznym. Jej restrykcyjne zawężenie do *ethnosu* staje się przyczyną różnego typu nadużyć i zagrożeń. Logika wartości *Czarnego potoku* opiera się tedy na odmiennych aksjomatach niż powstałego później utworu Odojewskiego.

I powieść Buczkowskiego, i powieść Odojewskiego jednakowo postrzegały przestrzeń kresową Podola z czasów okupacji i wojny – jako obszar konfliktu, wrogości, zagrożenia, ucieczki.

Zza skarpy – czytamy w zakończeniu powieści Buczkowskiego – pociągnął ktoś do nas serią z automatu. Ukrywszy się za drzewa, słuchaliśmy i wypatrywaliśmy, co będzie dalej. Na skraj lasu wyszedł mazepiniec z hilfspolicji. Chundy strzelił tam, ale chybił. I już nie ruszyliśmy się z miejsc, byliśmy gotowi na wszystko¹.

Skarpa, las, pola, miasto itd. tworzą w powieści przestrzeń egzystencjalnego zagrożenia, pozbawioną jakichkolwiek konotacji ideologicznych. Nie jest ważne, czyja to przestrzeń w rozumieniu państwowo-prawnym, historycznym lub etnicznym. Nie ma znaczenia, kto jest lub był personalnie właścicielem owej skarpy, za którą ukrywają się uciekinierzy, czy lasu, z którego wynurzył się mazepiniec z hilfspolicji. Przedstawiona sytuacja ulega redukcji do jej elementarnych składników przedmiotowych i do osadzonego w nich substratu egzystencjalnego. Kategorie etnicznej, religijnej, językowej czy państwowej przynależności postaci – u Odojewskiego ideologicznie, narracyjnie i fabularnie kluczowe, określające ich sposób postępowania, odczucia, stosunek do siebie i do otoczenia – u Buczkowskiego zostały zneutralizowane. W cytowanym fragmencie wspólnotę przeżyć i reakcji, zresztą jedynie domyślnych, nie nazwanych, wyznacza zdanie „Ktoś pociągnął do nas serią z automatu”. „My” powieściowe jest konstrukcją s y t u a c y j n ą , wynikiem wspólnoty losu, niezależnym od atrybutów ideologicznych. Nie legitymuje się, jak ma to miejsce u Odojewskiego (a także u Kuśniewicza), przeszłością, tradycją, dziedziczeniem, rodem, majątkiem, zasługami, pozycją społeczną, symbolami religijnymi. „Byliśmy gotowi na wszystko” – nic, poza życiem, w sytuacji ekstremalnej nie miało znaczenia.

Jedynie istotny podział obejmuje w *Czarnym potoku* przeznaczonych do likwidacji i zabijanych oraz zabijających. Podział ten jest zresztą względny. Zadawania śmierci nie można ideologicznie uzasadnić ani też skomentować i ocenić. Daje się ono co najwyżej skonstatować, konstatacja taka zaś sama z siebie wydobywa jego bezzasadność.

Fakt zagłady jako przedmiot opisu ukazuje zatem nieistotność i przypadkowość związanych z nią atrybutów ideologicznych, natomiast ocalanie – nie zaś odwet trwanie na placówce, dokonywanie osądu lub rozdzielanie racji – staje się jedyną logiczną alternatywą zagłady. Powieść Buczkowskiego ujmuje więc przestrzeni kresowej wymiar transcendencji, który tak często uzasadniał w polskiej literaturze kresowej ofiarę czy też poświęcenie dla Kresów: w imię świetnej przeszłości Jagiellońskiej, przedmurza, idei narodowej, zdobyczej

¹ L . B u c z k o w s k i, *Czarny potok*. Warszawa 1965, s. 349.

ojczyzny rycerskich przodków, racji stanu, misji cywilizacyjnej na Wschodzie itp. Buczkowski s p r o z a i z o w a ł omawiany temat, samą kresowość uczynił czymś podrzędnym, anonimowym, niegodnym wzmianki i rozważań. Ukazał ją miejscem takim jak wszystkie inne, zachowującym swój lokalny koloryt, jako ziemia przemieszanych wspólnot etnicznych, ich miejsce w s p ó l n e , znaczące ze względu na bycie-tu-właśnie-teraz oraz na stopień zagrożenia, na jego doraźny i bezpośredni charakter, tak jak dotyczyło to ludzi getta w Szabasowej, ich otoczenia. To ono sprawiało, że rozciągłość przestrzeni i trwanie czasu kurczyły się do wymiaru punktowego: do tego, że się jest jedynie tu i teraz, a więc do tego, że się po prostu jest. Tę punktowość odrysowywała forma *Czarnego potoku*.

Pod tym względem powieść Odojewskiego, przeciwnie, rekonstruowała epicki wymiar zagłady Kresów jako utraty „ziemi, skąd nasz ród”. Można ją uznać za literacką apologię kresowości dokonywaną z pozycji bohatera (Pawła Woynowicza) i społeczności polskiej zagrożonej w swym posiadaniu i egzystencji przez kataklizm dziejowy. W powieści Odojewskiego ożywają zatem motywy ideologiczne typowe dla literatury w dobie rozbiorów Polski, takie jak motyw wypierania z siedzib rodowych oraz heroicznej obrony „gniazda” i „ojcowizny”. Ramą dramatu jest los *ethnosu* wtopionego w żywioł etnicznie obcy i wrogi, ogarnięty przemożną żądzą zawładnięcia ziemią i dobytkiem tego pierwszego.

Buczkowski, podsumujmy na koniec te spostrzeżenia, uosabia w literaturze po 1945 roku kresowość niską, prozaiczną, oczyszczoną z fasadowych symboli i ideologii. Tonację artystyczną jego utworów określa tragizm faktyczności, odkrycie wspólnoty obcości własnej i cudzej. Odojewski – przeciwnie – demonstruje asymetrię, niezwrótność i nieprzekładalność doświadczenia *ethnosu*, prawdę, że w rzeczywistości „jest się tylko kimś jednym”, a niejednocześnie „kimś jednym” i „kimś drugim”. Kuśniewicz, potraktowany tu, niestety, marginalnie, reprezentuje na tym tle typ kresowości subiektywnej, konwencjonalnej, retrospektywnej, przeniecowanej ironicznym dystansem i wyszukanie wystylizowanej. Te różne – chciałoby się rzec, klasyczne – ujęcia kresowości charakteryzują, jeśli nie w całości, to częściowo, potencjał ekspresywny i znaczeniowy tematu kresowego po 1945 roku, aż do najbliższej nam współczesności. Czy wyczerpują jego możliwości – to sprawa otwarta. „Drogi i nocy nie było końca” – zdaniem tym rozpoczyna się *Czarny potok*. Nie ma też końca fabułom kresowym.